

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 27 LISTOPADA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 330

Policjant, który zastrzelił ukochaną

stanął dziś przed sądem okręgowym. — Echa tragedji miłosnej i strzałów przed Helenowem

Wyrok spodziewany jest wieczorem

Łódź, 27 listopada.

Dziś na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem vice prezesa Illinicza znalazła się sensacyjna sprawa posterunkowego 5-go kom. sarjatu Bolesława Jankowskiego (11-go Listopada 20), który w dniu 19 sierpnia r. zastrzelił 26-letnią Stanisławę Niemierzyńską (Nowo-Targowa 4), skrzypaczkę kawiarńską i następnie sam usiłował pozbawić się życia.

Posterunkowy Jankowski był żonaty i miał dwoje dzieci: 8-letniego syna i 5-letnią córkę.

W końcu lipca post. Jankowski wysłał żonę wraz z dziećmi na letnisko pod Częstochowę. Gdy pozostał sam w Łodzi, począł się stołować w restauracji Pańczyka przy zbiegu ul. 11-go Listopada i Zachodniej. W lokalu tym grała na skrzypcach Stanisława Niemierzyńska. Młody policjant, który dotychczas bardzo był przywiązany do swej żony, zapalał do skrzypaczki gwałtownem uczuciem.

Niemierzyńska była mężatka, nie żyła jednak ze swym mężem. W dniu 19 sierpnia Jankowski zjawił się w restauracji około godz. 9 wieczór z pięknym bukietem kwiatów. Zajął swój zwykły stolik i począł prosić skrzypaczkę, aby po pracy zgodziła się z nim udać na przechadzkę. Niemierzyńska, która dotychczas ani razu nie wyrażała zgody na podobne propozycje, tym razem mu nie odmówiła.

O godz. 12 w nocy opuścili lokal i udali się w kierunku mieszkania skrzypaczki przy ul. Nowotargowej. Przechadzając się dość długo, skręcili w aleję Helenowską. Tam o godz. 1.30 posterunkowy Jankowski wy dobył z kieszeni rewolwer i dał dwa strzały, jeden w kierunku ukochanej, a drugi we własną stronę. Strzały zaalarmowały spóźnio-

nym przechodniów, którzy wezwali policję i pogotowie.

Młoda parę przewieziono do szpitala. Niemierzyńska nazajutrz wyzionęła ducha. Jankowski zaś po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia. Osadzono go wóczas w więzieniu.

Jak ustaliło śledztwo, w czasie ostat-

niej rozmowy ze swą ukochaną policjant żądał od niej, aby zgodziła się zostać jego żoną. Gdy mu kategorycznie odmówiła, sięgnął po rewolwer.

Dzisiejsza sprawa sądowa wywołała duże zainteresowanie. Zawezwano do niej kilkunastu świadków. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

Aresztowanie komunistów w Krakowie

Łodzianin urządził w laboratorium skład bibuły komunistycznej

Wojskowa agitacja wywrotowców usiłowała prowadzić agitację wśród żołnierzy

Kraków, 27 listopada.

Organa policji śledczej w Krakowie wpadły na trop usiłowania wciągnięcia do akcji komunistycznej żołnierzy garnizonu krakowskiego, dla których specjalnie stworzono wojskową organizację komunistyczną.

Do organizacji tej zostały wciągnięte niewiasty Helena Gross lat 24 z Sosnowca, krawcowa bez zajęcia, zamieszkała przy ul. Wolnica 4, oraz Regina Krze-

mien, lat 27, gospodyni kuchni żydowskiego domu akademickiego przy ulicy Przemyskiej.

Z niemi to właśnie współdziałali znani komuniści Mojżesz Protter, lat 20, tokarz drzewny, Jakób Protter, pomocnik krawiecki i Zygmunt Monderer, praktykant blacharski (Marjewskiego 15). Niewiasty zwabiały żołnierzy do mieszkania Krzemieniówny przy ul. Krakowskiej 21, gdzie wymienieni komuniści prowadzili

agitację.

W czasie przeprowadzania rewizji za stano w powyższym mieszkaniu i aresztowano szegowców Józefa Brodweina, Abrama Rozencweiga, Szmula Pchlera, Zenona Herszlika, Liebermana i Herszkę Rozenmana.

Pozatem organa śledcze wpadły na trop rozwiniętej działalności agitacyjnej komunistycznej wśród robotników zbrojowni krakowskiej. Agitację tę rozwijał Franciszek Salawa, lat 53, kowal i syn jego Marjan lat 20, tokarz. Obaj zatrudnieni byli w zbrojowni, a zamieszkałi w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 29. W mieszkaniu tym znaleziono również literaturę komunistyczną, która dostarczali inicjatorzy powyższej akcji na terenie krakowskim Natan Stal lat 22, absolwent filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, za mieszkał w domu akademickim przy ul. Przemyskiej 3, Zuzanna Tigerman lat 23, słuchaczka filozofii uniwersytetu (Zybliekiewicza 2), Jakub Izrael vel Juljan Wiener, słuchacz czwartego roku Uniwersytetu Jagiellońskiego zamieszkały przy ul. Augustyńskiej 3.

Pozatem policja wykryła magazyn bibuły komunistycznej, przeznaczonej dla robotników fabryki czekolady „Suchard” w Krakowie.

Następnie policja wykryła magazyn bibuły komunistycznej w piwnicy domu przy ulicy Benedykta 17. W piwnicy tej urządził absolwent politechniki lwowskiej Tadeusz Herszlik, lat 23, łodzianin zamieszkały w Krakowie przy ul. Janowa Wola 14 laboratorium chemiczne dla wyrobu środków leczniczych przeciwko cukrzycy, w rzeczywistości jednak zamienił tę piwnicę na skład bibuły komunistycznej, której policja znalazła kilkakaset paczek w skrzyniach, koszach i w lizkach.

Dostarczycielami tego transportu bibuły okazali się Chaskiel Ringer vel Ringel, praktykant w drukarni „Monopol” Agnieszki 3, syn właściciela składu hurtowego papieru, oraz tragarz Izaak Hermel i Natan Matjas Nusbaum oraz Jakub Aufrichtiger. Wszystkich wyżej wymienionych policja osadziła w aresztach sądowych.

Dr. Liberman, Witos i dr. Putek będą wypuszczeni na wolność po złożeniu kaucji

WARSZAWA, 27 listopada.

Po wypuszczeniu na wolność b. posłów dr. Pragiera, Mastka, Klernika i Dąbskiego w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że sędzia śledczy p. Demant postanowił zmienić środek zapobiegawczy również w stosunku do innych więźniów przewiezionych z Brześcia do więzień w Warszawie i Grójcu. W pierwszym rzędzie decyzją zapadła podobno odnośnie posła dr. Liebermana, Putka i Wincentego Witos. Dr. Lieberman i Witos wypuszczeni mają być na wolność za kaucją 10 tys. złotych i dr. Putek za kaucją 5 tys. złotych.

Gdyby kaucja złożona została natych-

miast, wymienieni więźniowie odzyskaliby wolność jeszcze w dniu dzisiejszym.

Demonstracje w Krakowie z okazji przyjazdu pos. Mastka

KRAKÓW, 27 listopada.

Wczoraj późnym wieczorem przybył do Krakowa uwolniony z więzienia poseł Mastek.

Na dworcu kolejowym oczekiwali p. Mastka towarzysze partyjni, którzy urządzili burzliwą demonstrację. Ponieważ zgromadzony tłum począł wznosić okrzyki, policja zebranych rozproszyła.

Oszust podający się za księdza zbierał ofiary w kościele

Piotrków, 27 listopada.

(Telefonem od własnego korespondenta) Przed kilku tygodniami na terenie Piotrkowa grasował jakiś osobnik, który podawał się za księdza proboszcza Stanisława Psonka.

Osobnik ów zbierał ofiary w miejscu w kościele, poczem przenocował w gmachu klasztornym bernardynów.

Po jego odjeździe stwierdzono zniknięcie dokumentów i brewiarza należącego do Wilczyńskiego. Po pewnym czasie prawdziwy ks. Psonka dowiedział się że jakiś osobnik podszywał się pod jego

nazwisko, zameldował o powyższym policji.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że rzekomy Psonka przebywa obecnie w Zakopanem. Skomunikowano się z tamtejszą policją, która oszusta aresztowała.

Stwierdzono, że prawdziwe jego nazwisko brzmi Jan Koń z Łęczycy.

Oszust w czasie swych oszukańczych machinacji bawił między innymi w Třebini, gdzie odprawił nawet mszę.

Wczoraj odtransportowano go do więzienia piotrkowskiego.

Handel przed świętami

Prośba kunców do starostwa grodzkiego

Łódź, 27 listopada.

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenia kupieckie w Łodzi z początkiem przyszłego tygodnia wystąpią do starostwa grodzkiego w sprawie handlu w okresie przedświątecznym.

Mianowicie złożą oni prośbę, aby w roku bieżącym zawczasu wydane zostały instrukcje dotyczące godzin otwarcia sklepów w okresie przedświątecznym Bożego Narodzenia, dotąd bowiem każdorazowo wynikały na tem tle nieporozumienia, które trwały niemal do samych świąt.

Kupcy będą prosić, aby począwszy od 16 grudnia sklepy zamykane były o g. 9 wieczorem a w niedzielę przedświąteczną mogły być otwarte od 12 do 6.

Pod kołami taksówki

Na ulicy Kamiennej została przejechana przez taksówkę 29-letnia Marja Bąkówna. Doznała ona ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło poszkodowaną do szpitala.

Proroctwa i wróżby na rok 1931

Astrologowie nie mogą uzgodnić swych przepowiedni. — Jedni wróżą same klęski, inni szczęście powszechne

Jak zwykle, tak i obecnie za nadejściem nowego roku rozmaici wróżbiarze i jasnowidze oraz astrologowie starają się na zasadzie gwiazd i różnych tajemnych znaków przepowiedzieć ważniejsze zdarzenia i wypadki, które zawierać będzie w sobie nadchodzący okres roczny.

A więc paryski astrolog Abel, czytający wyłącznie przyszłość w układzie gwiazd, przepowiada kolosalny rozkwit techniki. Przepowiednie te dotyczą przede wszystkim lotnictwa. Któremuś z francuzów uda się dokonać decydującego wynalazku w kierunku helikoptera czyli samolotu, startującego z miejsca w prostej linii odrazu w górę. **Będzie to powietrzna taksówka przyszłości, mogąca lądować na pierwszym lepszym dachu dla której wystarczą niewielkie placówki w śródmieściu, jako miejsca ich postoju, startu i lądowania.**

Drugi wynalazek dokonany ma być w Ameryce. Będzie to epokowy wynalazek, zezwalający na przetwarzanie ciepłoty słońca w elektryczność. W ten sposób otrzymane źródło nowej i niespożytej siły przyczyni się do niesłychanego rozwoju przemysłu, narazie tylko w Ameryce, gdyż zazdrośni jankesi nie zechcą wtajemniczyć Europy w swój sekret. **Znajdzie się jednak wkrótce niemiecki szpieg przemysłowy, który wykradnie im ów „genjalny kawał” i uszczęśliwi nim przede wszystkim swą ojczyznę a później wszystkie inne narody.**

W dziedzinie polityki astrolog francuski przepowiada zbliżenie się Francji z Niemcami. Nawiązane ono zostanie dla ugruntowania franko-niemieckiego sojuszu przeciw Rosji.

Koleżanka p. Abla, jasnowidząca madame Fray'a, przepowiada straszną katastrofę pożaru jednego z paryskich teatrów.

Rok 1931, podług przepowiedni p. Fraya zapowiada się jako nieszczęśliwy. Katastrofy kopalniane rozpoczęte w r. b. trwać będą nadal na terenie Niemiec.

Oprócz tego przewidziana jest na wielką skalę zakrojona epidemia, która początek swój weźmie w jednym z państw bałkańskich, poczem przez Węgry i Austrię przeniesie się na zachód, podciągając za sobą niezliczone ofiary. Lekarze będą początkowo wobec niej bezsilni i potrwa to aż do chwili, gdy instytut Pasteur'a w Paryżu nie wykryje bakcylusa tej zarazy i nie wynajdzie przeciw niemu środka zaradczego.

Kogo przeraża ten straszliwy prognostyk, niechaj zostanie pocieszony pro roctwem amerykańskiego astrologa Lee, przepowiadającego, iż rok 1931 zostanie uwieńczony ostatecznym zwycięstwem nad chorobą raka. Do zwycięstwa tego przyczyni się jakiś Niemiec, który odnajdzie właściwy powód tej choroby. Po-

tem pójdzie już jak po maśle, aż w końcu jeden z londyńskich serologów znajdzie ostateczny i skuteczny środek w walce z tą plagą ludzkości.

Oprócz wyżej wymienionych zapowiedzi mają być dokonane jeszcze następujące wynalazki. Ostatni nieznanany pier-

wiastek chemiczny. Doprowadzenie temperatury doabsolutnego zera: minus 273 stopni Celsjusza. Jakis uczony indyjski wynajdzie sposób produkowania sztucznych diamentów w rozmaitych kolorach, co spowoduje niesłychany spadek cen na brylanty.

Złodziej dzieł sztuki grasuje w salonach londyńskiej arystokracji

Od pewnego czasu w Londynie dokonywane są, zorganizowane na wielką skalę kradzieże cennych arcydzieł starożytności.

Policja londyńska, która w porozumieniu z centralą europejskich władz policyjnych, czyni energiczne poszukiwania, nie zdołała dotychczas wpaść na ślad sprawców tych masowych kradzieży.

Na skutek świetnie zorganizowanej kontroli międzynarodowej, obrazy słynnych mistrzów nigdy nie ukazują się na rynku, gdyż sprzedaż ich jest prawie że wykluczona. Władze policyjne sądzą, iż **chodzi tu najprawdopodobniej o tajną galerię sztuki, która w ten sposób kompletuje swoje zbiory.** Kradzieże, dokonywane są z niezwykłą zręcznością i znajomością rzeczy; specjaliści, rzeczoznawcy dzieł sztuki, twierdzą, iż cała ta akcja musi kierować jakiś wielki amator obrazów, który każe kraść tylko to, czego nie jest w stanie nabyć na własność. **Eksperci roztańczają ścisłą kontrolę nad wszystkimi sprzedażami obrazów, aby w ten sposób wykryć tego tajemniczego osobnika.**

Dotychczas udało się skonstatować, iż ten niezwykły amator klasycznej sztuki najwięcej zainteresowania wykazuje dla arcydzieł słynnego mistrza hol-

enderskiego Van-Dyck'a, gdyż obrazy tego artysty gina w największej ilości. Największą sensację wywołała kradzież portretu kardynała — księcia Ferdynanda, niezwykle rzadkiego okazu z 1634 r., którego wartość oceniono na 100.000 dolarów. Obraz ten pochodził ze słynnych zbiorów pałacu Karola von Claron; na pałac ten dokonano w przeciągu krótkiego czasu 6-ciu włamań i skradziony został szereg najbardziej cennych obrazów. Złodzieje świetnie byli poinformowani o miejscu, gdzie te obrazy wisiały, wobec czego nasuwa się przypuszczenie, iż **znajdowali się oni w charakterze gości podczas wielkiej zabawy ogrodowej, która wydał niedawno magnat angielski.**

W tym samym czasie został skradziony „Koncert aniołów” Van-Dyck'a, podczas przewożenia z Brukseli do Londynu. Obraz ten został w tak misterny sposób wycięty z ramy, iż kradzież jego zauważono dopiero na miejscu przedzarczenia. Skradziony również został z mieszkania słynnego hiszpańskiego zbieracza Ucaic'a portret tego samego mistrza, wartości 250.000 dolarów.

Pewne ślady prowadzą do Stanów Zjednoczonych; nasuwa się wobec tego podejrzenie, iż jakiś bogaty amerykański miłośnik sztuki, w tak niezwykły sposób uzupełnia swe zbiory.

Tajemnica zielonego auta

Zwęglony trup kobiety w zgłiszczach limuzyny

Czterdziestu najdoiniejszych londyńskich detektywów zajętych jest obecnie wyświefieniem tajemniczej zbrodni dokonanej na jakiejś kobiecie, której tożsamość mimo usilnych starań dotychczas nie udało się ustalić.

Na wielkiej szosie prowadzącej do Hardington dwóch motocyklistów zauważyło w oddali jakiś płonący przedmiot. Początkowo sądzili oni, że ktoś zgromadził po środku szosy chrust i zapalił go dla żartu. Gdy jednak zbliżyli się do ognia, skonstatowali, że to płonie jakieś auto.

Z powodu wielkiego gorąca nie mogli

się oni zbliżyć zupełnie do płonącego wozu i mniemając, że pożar nastąpił na skutek wybuchu motoru i że pasażerowie auta opuścili go szczęśliwie — udali się w dalszą drogę.

W trzy godziny po nich natknął się na to samo dogasające już auto pewien przechodzień, niejaki D. E. Brown i podszedłszy doń bezpośrednio zauważył ku swemu przerażeniu, że pod spalonymi szczątkami wozu znajdował się **zwęglony zwłoki jakiegoś człowieka.** Brown po przybyciu do Hardington zawiadomił na tychmiast o swem strasznym odkryciu władze policyjne.

Komisja śledcza, która zjechała na miejsce zbrodni zastała do tego stopnia spopielone resztki ludzkiego ciała, że tylko na zasadzie znalezionej buki damskiego i kilku ocalałych cząstek ubrania można było postawić przypuszczenie, że **chodzi tu o spaloną kobietę.** Kawalki tych szmatek nasyczone były spirytusem, co pozwala przypuszczać, że nieszczęśliwa ofiara zbrodni, została przedewszystkiem oszołomiona jakimś narkotykiem, lub uśpiona chloroformem, a następnie przed podpaleniem obłana spirytusem.

Tego samego dnia zgłosił się do policji jakiś człowiek i oświadczył, iż idąc szosą w krytycznym czasie, kiedy mniej więcej popełniona została zbrodnia, **widział jakiegoś człowieka, który z gołą głową biegł ku lasowi i tam się ukrył.** Poszukiwania w tym kierunku doprowadziły do odnalezienia jakiejś czapki, która prawdopodobnie należy do owego człowieka.

Samo auto, jak można wywnioskować z jego niedopalonych resztek, było zielonego koloru i francuskiej marki. Policja londyńska mniema, że jak zbrodniarz tak i jego ofiara są cudzoziemcami.

Głód towarów w Rosji

Charakterystyczne sceny z prawdziwego zdarzenia

Jak potworne i nieprawdopodobne poprostu rozmiary przybiera obecnie głód towarowy w Rosji sowieckiej, świadczy wymownie niezmiernie charakterystyczny obrazek z życia dzisiejszej Moskwy, zamieszczony na łamach „United Press” przez moskiewskiego korespondenta londyńskiego pisma.

Kilka dni przed obchodem przewartościowania pałdziennikowego po Moskwie lotem błyskawicy rozniósł się wieść, iż wszyscy członkowie kooperatyw będą mogli otrzymywać w składach kooperatyw obuwie, bieliznę i garderobe wszelkiego rodzaju, bez kartek i ograniczeń. **Wierząc, że każdy z obywateli Moskwy jest członkiem jakiejś kooperatywy, przeto wszyscy mieli możliwość zaopatrzenia się w niezbędne artykuły.** Przed składami kooperatyw zgromadziły się tłumy sięgające wielu dziesiątek tysięcy. Cała ludność z najbliższych peryferii miasta pośpieszyła do śródmieścia, urządzając formalny wyścig. Skonsygnowane wielkie oddziały milicji naprzód starały się zaprowadzić jako taki ład w tej lawinie masy ludzkiej.

Wiele osób zostało stratowanych, w liczbie tej znajdowały się matki z niemowlętami przy piersi. Cała ludność Moskwy, jak jeden mąż, wyległa na ulice.

Ruch uliczny został całkowicie zahamowany. Na skutek szalonego tłoku, zostały rozbite szyby okien wystawowych. Wojna o towary trwała na ulicach Moskwy przez pełne dwa dni aż do zupełnego wyczerpania się zapasów. Za to w dniu obchodu święta bolszewickiego obywatele Moskwy paradowali w nowych odświętnych ubraniach. Jednakże lwią część towarów zapelniała składy prywatnych kupców, którzy dowiedziawszy się o projektowanej wyprzedaży, pierwsi przybyli do składów kooperatyw. Kupcy manufaktury, posiadający największe zasoby gotówki, zaopatrywali się w zapasy nie tylko w sklepach kooperatyw, lecz odkupywali jeszcze od mieszkańców, nabyte przez nich świeżo towary, które ci kontentując się niewielkim zyskiem, chętnie im odstępowali.

Oczywiście, na widowni ukazała się zaraz wiecnie czuwająca G.P.U., która nie pozwoliła im zbierać plonów z tych obfitych żniw. Towary te natychmiast zostały skonfiskowane. W ten sposób na tej tranzakcji najlepiej wyszła G. P. U., która otrzymała pieniądze za sprzedany towar, uzyskując tenże towar z powrotem.

„Muzykalna” poczekalnia

francuskiego fryzjera

Pewien paryski fryzjer, właściciel wielkiego salonu fryzjerskiego, aby uprzyjemnić swym klientom długie chwile wyczekiwania na swą kolej, wpadł na następujący oryginalny pomysł.

Nabył on mianowicie najróżniejsze instrumenty muzyczne, które oddał swym gościom do dyspozycji. Klient, którego nuży długie czekanie, może wybrać odpowiedni instrument i grać na nim aż do nadejścia swej kolei. Oczywiście dzieje się to często z krzywdą dla innych gości, gdy nie wszyscy są spragnieni podobnych koncertów.

Jak się okazuje pomysł ten nie jest nowy i był już w swoim czasie wprowadzony w aptekach angielskich. Zwyczaj ten nie utrzymał się jednak długo, gdyż aptekarze wkrótce doszli do wniosku, iż muzyczka ta miał przyciągnąć klientów, poczęła ich odstraszać.

NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAC NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polska.

Reformy stroju męskiego, domagają się „emancypanci” wiekańscy

Od wielu już lat daje się zauważyć coraz silniejsze dążenie zmierzające do reformy obecnie istniejącego męskiego ubrania, które nie odznaczając się ani estetyką ani wygodą, jest również wysoce niehygieniczne.

W Wiedniu powstało obecnie zawiązanie w tym celu nowe stowarzyszenie, które przy zjednoczonej pracy lekarzy, specjalistów rysowników, krawców i męskich konfeksjonistów zmierza do rozwiązania tego zagadnienia.

Na ostatnim zgromadzeniu walnym stowarzyszenia dla reformy ubrania męskiego, profesor dr. Adolf Gürtl miał niezwykle ciekawy odczyt o powstaniu i początkach tego ruchu. Punktem jego wyjścia była Anglia, a rozpoczął go tam angielski lekarz dr. Alfred Jordan. Obecnie to nowe hasło liczy już w samym Londynie kilka tysięcy zwolenników i

posiada przeszło 50 związków w Anglii i kolonjach.

Oprócz tego idea ta jest gorąco propagowana w Paryżu, w Berlinie, Dreźnie, Wiedniu i Zurichu. W Londynie odbywają się bardzo często odczyty traktujące o **niezbędności tej reformy i miejscem ich są wielkie skupiska ludzkie na wyścigach, lotniskach itp.**

W odczycie swym mówca zaznaczył, że podczas gdy ubranie męskie waży w zime 6—7 kilogramów, a w lecie 3—4 **odżenie kobiecie nie przerosi więcej ponad trzy czwarte kilo.**

W końcu swej prelekcji dr. Gürtl zwrócił się z apelem do dam, aby podtrzymały ze swej strony ideę niezbędności reformy męskiego ubrania, która dąży do stworzenia nowej wygodnej i higienicznej mody.

500.000 dzieci rocznie rodzi się w Polsce

Statystyki wykazują stały wzrost liczby zawartych małżeństw i jednocześnie zmniejszenie się przyrostu ludności

Dane, opracowane przez główny urząd statystyczny, wskazują na systematyczne zmniejszanie się przyrostu ludności w Polsce. Spadku urodzeń absolutnie nie powstrzymuje stałe zwiększenie się liczby zawartych małżeństw.

Rynek matrymonialny w Polsce już od pięciu lat wykazuje stałą tendencję zwykłą. Gdy w roku 1925 zawarto w całym kraju 238.582 małżeństw, to w roku następnym liczba ta zwiększyła się do 256.948, a w roku 1927 przekroczyła 258 tysięcy. W roku 1928 wzrost nowych związków małżeńskich był największy. Wyraził się on cyfrą 294.788. W ubiegłym roku wreszcie przybyło nam o 6 tysięcy więcej par małżeńskich, niż w poprzednim.

Tegoroczna statystyka, według przewidywań obliczeń, prawdopodobnie również wykaże sześcio lub siedmiotysięczny wzrost liczby zawartych ślubów.

Najskłonniejsi do żeniactwa od paru już lat są mieszkańcy województw centralnych, głównie bodaj woj. warszawskiego i łódzkiego w ubiegłym roku na terenie tych okręgów zawarto 124.737 ślubów. W tym samym okresie w województwach południowych na ślubnym kobiercu stanęło tylko 83.907 par. Mieszkańcy województw wschodnich bardziej już stronią od ogniska domowego (zawarto w ubiegłym roku tylko 53.771 związków małżeńskich), zaś mieszkańców województw zachodnich wykazują najmniejszą w całym kraju skłonność do żeniactwa (38.210 par w ciągu roku).

Sądząc z ilości zawartych ślubów, znacznie przewyższającej odpowiednie dane, niemal wszystkich większych państw europejskich, należałoby się u nas spodziewać i stopniowego zwiększenia się liczby niemowląt.

Tymczasem jednak statystyka wykazuje coś wręcz przeciwnego.

Gdy bowiem w roku 1925 przybyło nam 544.412 dzieci, to w roku następnym cyfra ta zmniejszyła się aż do 456.414, aby znowu w roku 1927 spaść do 432.923.

Następny rok był nieco pomyślniejszy i dał nawet przyrost ludności o 46 tysięcy więcej, niż poprzedni, jednakże ubiegły rok znowu wykazał tendencję

zniżkową. W porównaniu z 1928 r. przybyło nam o 11 tysięcy mniej nowych obywateli.

Bieżący rok jest również niepomyślny. Zaznaczył się on nawet jeszcze gwałtowniejszym spadkiem urodzeń.

Ogólnie rzecz biorąc notowane od paru lat spadki urodzeń nie jest zbyt poważny i nie pociągnie za sobą żadnych głębszych konsekwencji.

Mimo bowiem pewnego zmniejszenia się przyrostu ludności, liczba przybywa-

jących nam rok rocznie nowych obywateli jest bardzo duża.

Statystycy twierdzą zresztą, iż obecne zmniejszenie się liczby urodzeń zostało spowodowane tylko pogorszeniem się sytuacji materialnej szerokich warstw ludności. Zubożali mieszkańcy miast i wsi nie mogą sobie pozwolić na wychowywanie większej liczby dzieci.

Gdy przeminie kryzys gospodarczy, statystyka urodzeń niewątpliwie będzie znowu wskazywała tendencję zwykłą.

O 12-tej w nocy rzucę się pod tramwaj!.. Niezwykłe dzieje desperata, który nabrał dwóch restauratorów i dostał się do kryminału

Gdy Kazimierz Furman zbudził się ze snu, przypomniał sobie natychmiast wszystkie przejścia ubiegłego wieczoru.

Janina Nitkowska, którą ukochał nad życie, odepchnęła go od siebie.

Furman oddawna już chciał jej wyznać swą miłość lecz nie mógł się zdobyć na szczerą rozmowę. Gdy wreszcie padł przed nią na kolana i drżącym ze wzruszenia głosem wypowiedział parę gorących słów, dziewczyna wybuchnęła śmiechem.

— Wyb'j to sobie z głowy, Kaziku! — zawołała. Jesteś bardzo sympatycznym kolegą, lecz stanowczo nie nadajesz się na męża.

Biedny Kazik zagryzał wargi i bez pożegnania opuścił mieszkanko swej ukochanej.

Gdy nazajutrz rano uświadomił sobie, że nie może już nawet marzyć o ślubie z Janinką, doszedł do wniosku, iż prócz samobójstwa nie ma już innego wyjścia.

Furman był bezrobotny i, mieszkając kątem u niejakich Wiśniewskich, był

im winien za zaległe komorne i miał być lada dzień wyeksmitowany. Gdyby Janina nie odrzuciła jego propozycji matrymonialnej, mógłby zapewne od niej pozyskać trochę pieniędzy, a prócz niej nie miał żadnych znajomych którzy mogli by mu pomóc.

Postanowił więc tegoż dnia jeszcze punktualnie o dwunastej w nocy pozbać się życia. Pozostało mu więc niewiele godzin. Chciał je spędzić jaknajweselej.

Ubrał się więc szybko i choć nie miał ani grosza na śniadanie, wszedł do jakiejś mleczarni przy ul. cy Brzezińskiej. Wypił dwie szklanki herbaty, zjadł kilka bułek, a gdy kelnerka wypisała mu rachunek, odepchnął ją od siebie i wyskoczył na ul'ce.

Nie schwymano go.

Furman parę godzin kręcił się po ulicach, zawarł wreszcie znajomość z jakąś dziewczyną o mocno podejrzanym wyglądzie i zaprosił ją do restauracji na wódkę.

Libayka przeciągnęła się do zmierz-

LUONA

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Najoryginalniejsze i najciekawsze arcydzieła filmowe. Twór 4-letniej wyjątkowej pracy, stworzony pod protektorem Rządu Amerykańskiego.

Simba, Król Puszczy

Pełen emocji i sensacji film z głębi dżungli afrykańskiej przy udziale słynnych i nieustraszonych podróżników.

Martina i Osy Johnson

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando Leona Kantora.

Początek seansów o godz. 4, w soboty i niedziele o godz. 12-iej w pol. Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł., w sob. i niedz. po 75 gr. i 1 zł.

Samozwańczy kontroler z Grodna aresztowany w Łodzi za pomysłowe oszustwo

Zdzisław Kanarski, zamieszkały przy ulicy Wólczajskiej, już od sześciu miesięcy starał się o przyjęcie do pracy do Państwowej fabryki tytoniowej w Grodnie. Miał on w tym mieście bliskich krewnych, którzy mu obiecali, iż popchną jakoś jego sprawę.

Któregoś dnia, gdy czekał właśnie na list od nich, przyszedł doń jakiś młody, dość starannie ubrany mężczyzna.

— Pan się stara o zajęcie w monopolu tytoniowym, prawda? — spytał go.

— Tak jest, — odparł mu pan Zdzisław.

— Wydelegowano mnie, bym zebrał o panu informacje. Grodzieńska fabryka wystosowała umyślnie zapytanie w tej sprawie. Informacje o panu są nienajlepsze. Powiedziano mi, że nie odznaczał się pan nigdy zbyt dużą pracowitością

TEATR MINJATUR „KAMELEON“
(Sienkiewicza 40)

Wielka, olśniewająca rewja p. t. „Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę!“ stała się sensacją Łodzi. Jest to bezsprzecznie najlepsza rewja Kamelionu i ma zapewnione kolosalne powodzenie. Sensacja programu jest oryginalny finał, w którym cały zespół z Lorkiem - Boruńskim, Kiniskim, Orlińskim i innymi wylosuje prawdziwe, amerykańskie dolary między publicznością. Sympatyczny ten teatrzyk pozostaje w naszym mieście tylko do poniedziałku, poczem cały „Kamelion“ wyjeżdża na tournée artystyczne po Polsce.

Codziennie 2 przedstawienia, o godz. 7.45 i 9.45 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wieczorem.

i lubi pan włóczyć się po knajpach.

— To kłamstwo! — oburzył się pan Kanarski. — Wszyscy lokatorzy tego domu mogą zaświadczyć, że nigdy nie widzieli mnie pijanego!

— Trudno, mnie to nie wystarczy — oznajmił mu przybyły.

Rozmowa poczęła się przeciągać. Młody mężczyzna dał wreszcie panu Zdzisławowi do zrozumienia, że gdy otrzyma dwadzieścia złotych, to przedstawi go w najkrajniejszym świetle.

Biedny kandydat na posadę nie wahał się ani chwili i wręczył żadaną sumę. Nieznajomy grzecznie podziękował i obiecał mu, że lada tydzień otrzyma zawiadomienie o przyjęciu go fabryki.

Niestety, zawiadomienie jednak nie przyszło. Po pewnym czasie pan Kanarski dowiedział się również, iż fabryka grodzieńska nie zasięgała o nim żadnych informacji i, że młodzieniec, który złożył mu wizytę, prosto wyludził od niego dwadzieścia złotych.

Pan Zdzisław zwrócił się do policji. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowano niejakiego Feliksa Graszta, w którym p. Kanarski poznał łapownika.

Jak się okazało Garszot niejednokrotnie był już karany za pomysłowe sztuczki oszukańcze.

Tym razem skazano go na dziewięć miesięcy więzienia.

chu. Młodzieniec zamawiał najbardziej wyszukane potrawy i trunki.

Gdy mu się już wreszcie znudziła młoda towarzyszką, przeprosił ją na chwilę i wymknął się z restauracji, nie myśląc oczywiście o rachunku.

— Teraz pójdę do kina — zdecydował — a później rzucę się pod tramwaj!

Znalazszy się w poczekalni jednego z pomniejszych kinoteatrów zwrócił się wprost do biletera.

— Panie — rzekł doń — podaruję panu moje palto, które jest warte przynajmniej czterdzieści złotych, ale wpuść mnie pan do środka!

Bileter nie chciał zawrzeć podobnej transakcji. Furman poczuł się awanturować i wywołał zbiegowisko. W rezultacie odprowadzono go do komisariatu.

Opowiedział wówczas dyżurnemu przodownikowi, że za parę godzin ma zamiar rozstać się z tym światem i przyznał się, że nie uregulował rachunku w dwóch restauracjach.

Przytrzymano go w areszcie. Gdy nazajutrz otrzeźwiał, zrezygnował ze swych rozpaczliwych zamiarów. Wczoraj stanął przed sądem, oskarżony przez restauratorów o niezaplacenie rachunków.

Skazano go na miesiąc aresztu.

Piotrków Trybunalski

(Telefonom od własnego korespondenta).

USUNIĘCIE PLAKATÓW WYBORCZYCH.

Komisariat policji państwowej w Piotrkowie zawiadamia, że wobec ukończenia wyborów do sejmu i senatu, wszystkie rozklejone w mieście plakaty wyborcze winny być natychmiast usunięte. Właściciele, względnie dozorca, którzy nie przystąpią do ich usunięcia będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

BUDŻET MIEJSKI NA ROK 1931-2.

Preliminarz budżetowy na rok 1931/2 zostaje obecnie przez zarząd miasta opracowany i w najbliższych dniach będzie on wyłożony do przejrzania publicznego. Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej budżet ten zostanie przez radę miejską rozpatrzone i zatwierdzone.

WYLEW PILICY

Z powodu niestannych deszczów woda w rzece Pilicy w Sulejowie pod Piotrkowem znacznie się podniosła, tak że niektóre domy, znajdujące się blisko Pilicy, zostały zalane. Ponieważ jest obawa dalszego wyl'wu Pilicy, magistrat sulejowski przystępuje do akcji zatamniczej.

POŻAR.

Onegdaj wieczorem powstał pożar w kancelarii państwowych zakładów dla inwalidów przy ul. Piłsudskiego. Pożar został po niedługim czasie stłumiony jeszcze przed przybyciem straży ogniowej. Żadnych poważnych szkód pożar nie wyrządził.

NIEOSTROŻNY SZOFER.

Na placu Kościuski została przejechana łaskówką 9-letnia Helena Zamło, która doznała na szczęście lekkiego uszkodzenia ciała. Nieostrożnego szofera Hipolita Babickiego pociągnięto do odpowiedzialności.

REPERTUAR KINOTEATRU „NOWOŚCI“.

„Panna Elsa“. W głównych rolach Elżbieta Berner i Passerman. — Na scenie rewja z Stanisławem Wolińskim na czele.

Bitwa w Sommie

Żadna książka, żaden inny film nie zdołał i nie zdoła odtworzyć naturalnej wojny, niż ten, składający się z autentycznych zdjęć. Żadne kulisy, tylko prawdziwe i realne życie! Ten film muszą wszyscy zobaczyć nawet ci, którzy stali dotychczas zdaleka od kina, gdyż takie dzieło można stworzyć tylko raz.

Najbliższy przebieg „LUNY“

Dr. med. J. POLAK

ChOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).

Ul. 6-go Sierpnia 22

Te. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 1-iej do 7-iej, — w niedziele i święta od godz. 11-iej do 12.



Protekcja.

Przed kilku tygodniami zadzwoniła do mnie ciotka Pelagia:

— Mój drogi, wiesz przecież, że Marek nie ma posady. Otóż dowiedziałam się drogą prywatną, że w Banku Amerykańskim wakuje posada biuralisty. Ty wszak wszędzie masz znajomości, czy nie mógłbyś mi pomóc w tej sprawie?

— Dobrze ciotciu, — odrzekłem — postaram się.

Nie zwlekając, zadzwoniłem natychmiast do dyrektora banku, który był moim starym przyjaciелеm, lecz nie zastałem go w biurze. Po południu dzwoniłem dwa razy, lecz nie było go również. Zastałem go dopiero nazajutrz.

Trzymał mnie w gabinecie dwie godziny. Mu słaniem odpowiadać na jego idjotyczne pytania w sprawie wyborów, rewolucji w Rosji, deszczów, nowych dźwięków, grypy i t. p.

W końcu zgodził się na przyjęcie mego kuzyna, ale pod warunkiem, że wystaram się o engagement do teatru dla jego przyjaciółki.

Zaczęło się dzwonić do dyrektora teatru. Po dwóch dniach złapałem go wreszcie w cukierni. Owszem, zgodził się na zaangażowanie przyjaciółki dyrektora banku, ale dodał przymem:

— Mój drogi, masz rozległe stosunki, wiesz przecież — ręka rękę myje, noga nogę wspiera.

— Tak, ale ja już nie czuję ani rąk, ani nóg! — zawołałem.

— Żarty na bok! Przyjmę twą protegowaną pod warunkiem, że zmusisz właściciela gmachu teatralnego do zmniejszenia dzierżawnego czynszu.

Zaczęła się nowa bieganina.

Właściciel gmachu teatralnego miał żonę, która była znaną działaczką społeczną w mieście. Jako rekompensatę za zniesienie czynszu zażądała, abym wygłosił dwa odczyty na cel dobroczynny oraz przerobił tragedję grecką w trzech aktach na rewję ze śpiewami i tańcami w 18-tu obrazach.

Dla dokonania tego dzieła musiałem nawiązać kontakt z pewnym kompozytorem, który za swą bezinteresowną pracę prosił mnie o znalezienie posady dla jego żoiera.

Wreszcie wszystkie trudności zostały pokonane i kuzynek mój dostał posadę w banku.

Wczoraj rozpoczął pracę. Dziś zrana zadzwonił do mnie i rzekł:

— Dzwonię do ciebie tylko dlatego, że mama mnie o to prosiła. Wiem, że nie bawisz się w konwenanse i dlatego nie dźkuję ci za posadę. Nie kosztowało cię to wiele trudu, wystarczało chyba tylko jedno twoje słówko, prawda?...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek raz jeden w Teatrze Miejskim kapitalny „Fotel 47”. Ceny miejsc od 50 groszy do zł 3.60.

Jutro, w piątek premiera wyreżyserowanej przez K. Tatkiewicza głośnej sztuki Rudolfa Osterreichtera „Konto X”, czyli sztuki o miłości i innych niemodnych dziś rzeczach.

W sobotę o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Święty płomień”.

W sobotę wieczorem „Konto X”.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w czwartek po cenach od 50 groszy do 4 zł, ostatnie powtórzenie wzruszającego „Świętego płomienia”.

W piątek i w sobotę wieczorem „Pan Lamberthier”. — Ceny niższe.

W sobotę o godz. 4 po poł. „Fotel 47”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek i w piątek dwa ostatnie powtórzenia „Papy Kawalera” wszystkie miejsca po 1 zł.

W sobotę wieczorem premiera arcywesołej komedii J. Rączkowskiego „Nad polskim morzem” z Dąbrowską, Biskupską, Krzywicką, Kosocką oraz Dębiczem, Orzechowskim, Lenkiem, Staszewskim, Wasielem i Zbuckim Reżyseruje St. Orzechowski.

„Królewna Śnieżka i 7 karłów”. W sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 12 w południe przemija bajka dla dzieci „Królewna Śnieżka i 7 karłów”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę, dnia 29 b. m., Teatr Popularny w Sali Geyera, Piotrkowska Nr. 295, wystawia dramat historyczny w 8 obrazach p. t. „Krzyżacy”, czyli „Zbyszko i Danusia”. Kierownictwo dokłada wszelkich starań, ażeby dramat wyposażyć w najpiękniejsze dekoracje i kostiumy. Reżyseruje Pilarski. — Bilety do nabycia w kasie teatru.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę, dnia 30 listopada o godz. 1-ej po poł. Teatr Popularny w Sali Geyera, urządzający już od dłuższego czasu przedstawienia dla naszych miłośników, wystawia bajeczkę p. t. „Zaczarowana królewna”. — Bilety są już do nabycia w kasie teatru.



Dziś i dni następnych

PIERWSZY RAZ W ŁODZI!

Nieustraszonego jeźdźcę dzikiego zachodu. Bohater prerji i pampasów — słynny Ken Maynard, pierwszy przemówi i zaśpiewa z ekranu w swym najlepszym filmie romantycznym p. t.

„Senor Amercaino”

Dramat miłości i bohaterstwa. — Śpiew! Humor! Sensacja! Emocja!

Nadprogram świetna komedia dźwiękowa i aktualności w kraju.

Początek w dni powszednie 4.30, w soboty, niedziele i święta o 1-ej.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Czarujący bogactwem wystawy film kolorowy p. t.

KROL żebraków

Przepiękny romans śpiewno-muzyczny. W roli głównej: JEANETTE MAC DONALD (znana z „Parady miłości”), DENIS KING (najpopularniejszy artysta teatru Ziegfelda), LILLIAN ROITH.

Początek 4, 6, 8 i 10.15 wiecz. W soboty, niedziele i święta o g 12-ej o statni senas o godzinie 10.15 wiecz.

Nadprogram: Bitwa o Warszawę



Pan Lamberthier Premjera w Teatrze Kameralnym

„Pan Lamberthier”, odbiegając od dotychczasowego szablonu twórczego popularnego autora „Kochanka Pani Vidal”, i „Egzotycznej kuzynki” interesuje melomanów tak dzięki swej odmiennej treści, jak i formy.

Ludwik Verneuil porzucił swoje salony dowcipy, impertynencką beztróską i farsowy cynizm, a stworzył sztukę o kryminalno-dramatycznych pierwiastkach.

Treścią jej są dzieje zazdrości młodego malarza Gastona, podejrzewającego popularnego autora „Kochanki Pani Vidal”, i „Egzotycznej kuzynki” interesuje melomanów tak dzięki swej odmiennej treści, jak i formy.

Autor wprowadził do sztuki pozornie dwie tylko osoby. Później: albowiem nad całością unosi się niewidzialny duch pana Lamberthier. Również i telefon, biorący udział w akcji, odgrywa w niej rolę niemałą. Podobnie skonstruowana sztuka wymaga nader zręcznego i błyskotliwego dialogu, ażeby skąpością swej obsady nie znużył widza. Verneuil, znakomity technik sceniczny, uwzględnił ten moment i przez dwa pierwsze akty trzyma publiczność w wielkim napięciu i niepewności. Akt trzeci jest nieco słabszy. Autor dał w nim obraz czło-wieka, który zamordował kochankę swojej żony, miotany jest niepewnością, czy aby nie popełnił pomyłki. Odprężeniem stanie się dla niego dopiero moment całkowitego przyznania się żony do winy.

Pan Lamberthier dzięki swej swoistej konstrukcji wymaga nieprzeciętnej gry aktorskiej i dlatego dobrze się stało, że obsadę jej stanowiła para tak rutynowych artystów, jakimi są: Irena Horecka i Edward Zytecki.

I. Horecka dała wyrazistą, silnie miętscami dramatyczną postać kobiety, kłamstwem ratującej swoją miłość i swe szczęście domowe. Jej Żermena jest wprawdzie kobietą słabą i grzeszną, nie mniej Horecka ujmuję ją tak, że widz, obdarzać ją może tylko zrozumieniem i głębiem współczuciem.

Świeżo pozyskany dla teatrów miejskich aktor i reżyser scen lwowskich E. Zytecki zaprezentował się w roli Gastona jako artysta o wielkich ewentualnościach i wysokiej klasie aktorskiej. Ogromna bezpośredniość, szczerłość i niepośrednia dynamika dramatyczna, oto najważniejsze walory jego doskonałej gry.

Całość sztuki rozgrywała się na tle stylowych i pięknych dekoracji, stworzonych przez Bolesława Kudewicza. Kos.

Zabezpieczyć przejazdy kolejowe!

W porze zimowej zwiększa się ilość nieszczęśliwych wypadków na torze

Jest rzeczą stwierdzoną, że w porze zimowej ilość nieszczęśliwych wypadków na przejazdach kolejowych znacznie się

zwiększa.

Jest to zrozumiałe, albowiem śnieg zacierając często granice toru kolejowego, zasypując tablice z ostrzegawczymi napisami i woźnica czy też przechodzień musi kierować się tylko własną intuicją, która, niestety

bardzo często zawodzi.

Dlatego też z nastaniem pory zimowej kwestja zabezpieczenia naszych przejazdów kolejowych znowu staje się niezmiernie aktualną.

Jak ta sprawa przedstawia się w obecnym stanie?

Zgóry można powiedzieć, że

niezbyt pomyślnie.

Bardzo wiele przejazdów nie posiada wogóle żadnych szlabanów, a tam nawet, gdzie przegrody takie istnieją, gwarancja bezpieczeństwa jest

minimalna.

Przez tor kolejowy przechodzi najczęściej ludność wiejska, nieznająca rygoru

i bardziej skłonna do lekceważenia wszelkich przepisów. Ileż to razy się zdarzało, że mimo spuszczonej barjery ludzie przechodzili przez tor kolejowy podczas nadjeżdżania pociągu i padali ofiarą nieszczęśliwych wypadków.

Przejazd kolejowy musi być więc tak zabezpieczony, aby nikt poprostu nie miał możliwości przejścia przez tor w chwili nadjeżdżania lokomotywy.

Swego czasu istniał projekt wprowadzenia

automatycznej sygnalizacji,

dzięki której nadjeżdżający pociąg opuszczałby mechanicznie żelazne zatory na przejazdach kolejowych, czyniąc przejście przez tor techniczną niemożliwością.

Dlaczego władze kolejowe zaniechały wprowadzenia w życie tego projektu — nie wiadomo. Prawdopodobnie w grę wchodził czynnik finansowy, ale trudno pogodzić się z myślą, że poczyniono oszczędności na sprawie tak doniosłej, kosztującej rocznie

kilkaset ofiar ludzkich.

Hallo ! Tu radio!...

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”.

Czwartek, dnia 27 listopada 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu w Warsz. oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—12.35 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160, 12.35—14.00 — Koncert szkolny z Filharmon. Warsz. Wyko.: Ork. filharmon. pod dyr. J. Ozimieńskiego, Adam Dobosz (tenor), Tadeusz Zygałdo (skrz.) prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wygłosił T. Mayzner. W programie utwory: Noskowski, H. Wieniawskiego, W. Troszla, K. Kratiera. 14.00—14.05 — Odczytanie programu dziennego i repert. teatrowy i kin. 14.05—14.30 — Przerwa. 14.30—14.55 — „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni”. (Dlaczego dzieci nie mają apetytu) wygl. p. M. Moszkowska (tr. z W-wy). 14.55—15.35 — Przerwa 15.35—15.50 Komunikat L. O. P. P. (tr. z W-wy). 15.50—16.15 — Odczyt rządowy (tr. z W-wy). 16.15—17.15 — Muzyka z płyt gramof. z W-wy 17.15—17.40 — „Forma obchodów uroczystych w Polsce i zagranicą” — wygl. prof. Adam Fischer (tr. ze Lwowa). 17.45—18.45 — Koncert kameralny. Wykonawcy: M. Butler (wiolonczela), Jan Dworakowski (skrz.), Paweł Ginsburg (altówka), Seweryn Śniechowski (obój) i L. Urstein (akomp.). 18.45—19.10 — Rozmaitości.

19.10—19.25 — Komunikat sportowy Łódzki. Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.35 Płyty gramof. z W-wy. 19.35—19.55 — Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 19.55—20.00 — Płyty gramof. z W-wy. 20.00—20.15 — Feljeton p. t. „Pokolenie Piasta”, wygl. p. red. Zdzisław Dębicki (tr. z W-wy). 20.30—21.30 — Muzyka lekka z Warsz. 21.30—22.15 — Słuchowisko z Wilna „Legion”. St. Wyspiańskiego (2 fragmenty). 22.15—22.35 — Koncert na wiolonczeli Tadeusza Michałowicza. 22.35—24.00 — Komunikaty: meteor., polic., sport i muzyka taneczna.

TEATR REWIJ „Dobry Wieczór” Kopernika 16. Dziś i dni następnych Z ust do ust

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16
telefon 184-66.
Początek o godz. 6, 8, 10.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Król Tenorów

JAN

KIEPURA

1 kusząca

Brygida Helm

w arcydziele dźwiękowym

Neapol, śpiewające miasto

Film ten w żadnym innym kinie Łodzi demonstrowany nie będzie.

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10. — Przedsprzedaż biletów w kasie kinoteatru od godz. 12 do 2-ej. — Passe-partout prócz urzędowych i prasowych nieważne

Porucznik Armand Ramon NOVARRO

?

„PŁOMIENIE GRZECHU”

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

11)

(Streszczenie początku powieści).

O godzinie drugiej w nocy do XXIV-go komisariatu zgłosił się dr Mianowski, który oświadczył, że wracając z Radzimina własnym autem nałknął się przed rogatkami na trupa jakiegoś mężczyzny o zwęglonej głowie. Z dokumentów wynikało, że jest to niejaki Wiktor Sagański, mąż tancerki z „Czarnego Młyna”. Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszaka, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Gdy po upływie godziny na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka komisarza Skurkiego i lekarza sądowego Rohra, trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i Mianowski. Na szosie stało tylko ciemne auto dr Mianowskiego, a opodal leżała pusta fiaska od benzyny.

Dr Rohr znalazł w aucie dr. Mianowskiego fotografie Sagańskiej, lecz schował ją, nikomu o tem nie mówiąc. Podczas obławy znaleziono w rowie jakiegoś obłąka, w lesie zaś wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również posterunkowego Marciszaka z przestreloną ręką. Marciszak złożył następujące zeznania:

Ponieważ było zimno Marciszak i dr. Mianowski postanowili przejść się po szosie. Nagle z lasu wyskoczył trzech, czy czterech drabów i ktoś szarpał posterunkowego za nogi tak silnie, że Marciszak padł odrazu na ziemię. Jednocześnie rozległ się krzyk doktora, wzywającego napróżno pomocy. Napastnicy zawlekli obydwu do lasu i najpierw zamordowali doktora, a potem strzelili do niego, raniąc go tylko w rękę, przyczem jeden z nich ogłuszył posterunkowego uderzeniem ręki między oczy.

W gmatwaninie różnych zeznań i plotek policja zwróciła głównie uwagę na dwa fakty. Pierwszy fakt dotyczył nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca przystońcego młodzieńca — Karola Zielńskiego. Poraz ostatni w dziano go w przeddzień morderstwa w „Czarnym Młynie” dokąd przychodził niemal co wieczór. Drugi fakt dotyczył zeznań Stefani Zagórskiej, młodej śpiewaczki z „Czarnego Młyna” która opowiadała, że Sagański nie żył bynajmniej w idealnej zgodzie.

Konferansjer „Czarnego Młyna” widział o godzinie 11-ej krytycznego wieczoru Zielńskiego w towarzystwie Sagańskiego w jednej z knajp przy ulicy Radzimińskiej.

Pewnego dnia o godzinie 8-ej wieczorem Sagańska znalazła w łazience list jakiegoś anonimowego wielbiciele, który oświadczył, że dla niej zamordował człowieka i prosi, aby zechciała go przyjąć u siebie o godzinie 9-ej wieczorem. Stawia jednak warunek, że w pokoju musi być zupełnie ciemno nie wolno im będzie zamienić ze sobą ani słowa. W chwili, gdy Sagańska zastanawiała się co zrobić z tym tajemniczym listem, zgłasza się do niej dr Rohr, który proponuje jej, by została jego kochanką. Sagańska jest oburzona. Dr Rohr oskarża ją o zamordowanie męża.

Na dowód prawdziwości swych słów Rohr zaznacza, że krytycznego wieczoru widział Sagańską, gdy kupowała w aptece benzynę, a następnie udala się do mieszkania doktora Mianowskiego. Przyrzeka jednak, że będzie milczał o ile tancerka ulegnie jego prośbom.

Tymczasem minęła dziewiąta godzina i Sagańska znalazła w łazience drugi list, w którym tajemniczy osobnik donosił, że zgłosi się następnego dnia o dziesiątej wieczorem. Rohr spędził tę noc w pokoju tancerki.

W międzyczasie znaleziono zwłoki Sagańskiego. Twarz była okropnie zmieniona, lecz tancerka po ubiorze poznała swego męża. Następnego dnia oczekiwała z drżeniem godziny dziewiątej i przybycia tajemniczego nadawcy listu.

O dziewiątej wieczorem, gdy pokój zaległa nieprzenikniona ciemność, z łazienki wyszedł tajemniczy osobnik w masce i gumowym hełmie na głowie. Sagańska nie mogła go poznać. Ogarnął ich zmysłowy szal.

Po odejściu tajemniczego gościa Sagańska zainteresowała się lokatorem przyległego pokoju, przypuszczając, że ma on coś wspólnego z temi niezwykłymi odwiedzinami.

Czerniak spotyka w „Czarnym Młynie” swego znajomego, dr. Kalickiego, który opowiada mu, że Rohr zakochał się w Sagańskiej, dodając przytem, że między Rohrem a zamordowanym doktorem Mianowskim toczyła się zacięta walka na tle jakiegoś wywalczku.

Czerniak wszczynając rozmowę z Rohrem, który tego wieczoru był również w kabinie.

Czerniak zmarszczył czoło i zaciągnął się dymem. Dr. Kalicki nachylił się ku niemu i dodał:

— Ale pan mi przyrzekł nie czynić z tego oficjalnie użytku...

— Nie, nie... — przerwał mu naczelnik urzędu śledczego. — Bądź pan spokojny... Nie wymienię pańskiego nazwiska...

Na sali znowu zgasły światła.

— A teraz — rzekł Drwęski z estrady — usłyszcie państwo tę, która mimo młodego wieku stale głosuje do senatu ze względu na swój piękny głos... Słowem — Steficia Zagórska...

Zachwyt był o wiele mniejszy niż pod czas występu Sagańskiej. Odprowadzają ją z estrady nieliczne oklaski.

Czerniak odłożył niedopałek papierosa i wstał.

— Odchodzi już pan? — zapytał lekarz.

— Nie, zostaje, ale będę musiał pana przeprosić na kilka minut...

— W takim razie pożegnamy się... Pójdę już do domu...

Uściskali sobie ręce i lekarz udał się do szatni, Czerniak zaś podszedł do stolika, przy którym siedział Rohr.

Na widok naczelnika doktor Rohr zmieszał się w pierwszej chwili i udawał, że go nie spotrzega.

Czerniak pierwszy wyciągnął doń rękę.

— Jak się masz, przyjacielu? — zapytał wesoło. — Nie spodziewałem się, że pana tu spotkam...

— Dlaczego? — zdziwił się lekarz.

— Proszę, niech pan siada...

Czerniak zajął wolne krzesło.

— Ja jestem starym hulaką i nicponiem... — ciągnął dalej Czerniak. — Knajpa to mój żywioł, ale pan?...

— Zmieniają się czasy i ludzie... — odparł sucho Rohr. — Napije się pan czegoś?...

— Dziękuję... Tym razem wpadłem tylko na chwileczkę... A zresztą, czego się nie robi dla tak miłego towarzystwa.

Kazał podać fiaskę „Vermuthu”.

— Często pan tu przychodzi? — zapytał Czerniak niby od niechcenia.

— Jak czasem... Znudziło mi się to samotne życie... Jestem prawdopodobnie przepracowany...

— To źle... — wtrącił naczelnik. — Powinien się pan oszczędzać...

— Właśnie... — odparł Rohr. — Zamierzam wyjechać...

— Dokąd?

— Nie wiem jeszcze... Może wyjadę do Szwajcarii... Górskie powietrze powinno mi pomóc...

— Więc zamierza pan prosić o urlop?...

— No, to głupstwo...

Czerniak począł obojętnie rozglądać się po sali.

— No, a cóż tam słyhać z naszymi morderstwami? — zapytał nagle Rohr, nalewając wina.

Czerniak spojrzał nań uważnym wzrokiem.

— Cicho... — odparł dobitnym głosem. — Niema żadnej nadziei, że morderca zostanie schwytany...

— Tak pan sądzi?...

— Przynajmniej jeśli chodzi o mordercę Mianowskiego... — dodał naczelnik.

— To pan przypuszcza, że było ich dwóch?...

— Kto wie?... A może i trzech... Rohr począł bębnić palcami po stole.

— Tak... — mruknął Czerniak — Niewesoło na świecie, niewesoło...

Rohr obserwował go ukradkiem, unikając jednocześnie wzroku. W pew-

nej chwili do ich stolika zbliżyła się Zagórska.

Czerniak wstał i przywitał śpiewaczkę.

— Może pani zechce posiedzieć trochę w naszym towarzystwie? — zapytał uprzejmie pan doktor chyba nie będzie miał nic przeciwko temu, prawda?

— Ależ, proszę, bardzo... — odparł niechętnie lekarz — Tylko niestety, nie będę mógł słyszeć państwa swem towarzystwem, gdyż muszę odejść...

— Czy tak bardzo panu się śpieszy? — zapytała śpiewaczka, siadając przy stoliku.

— A, tak... Bardzo... Może jeszcze wrócić... Dowidzenia...

Rohr pożegnał się i odszedł.

Zagórska spojrzała za nim uśmiechając się ironicznie.

— Wróci napewno... — wycelowała przez zęby. Zdaje mu się, że nikt nie widzi jego komedji...

— O jakiej komedji pani mówi?

— Niech pan nie zapomina, że jestem kobietą — odparła i mieszkałam na jednym piętrze razem z Sagańską...

— Cóż z tego?

— Przed moim okiem nic się nie ukryje...

— Nie rozumiem...

— Czy pan nie widzi, że doktor Rohr przychodzi tu tylko dla niej? — zapytała a oczy jej ciskały iskry zacieklej nienawiści. — Co noc przychodzi do niej po skończonych występach, a odchodzi dopiero nad ranem... Pan o tem nie wie?

— Poraz pierwszy słyszę od pani...

— Bał się, że zacznę mu docinać... Bo ja jestem kobietą szczerą... Jeśli mnie ktoś kocha, nie kryje się z tą miłością...

Poco ta kadencja?... Czy my wszyscy nie wiemy, że Rohr całę noc spędza w jej pokoju?... Uciekł... Będzie się kręcił po ulicach do pierwszej w nocy, a potem jak złodziej przemknie się po schodach na górę, na trzecie piętro...

Nie mogła ukryć swej nienawiści. Pożerała ją zazdrość. Tamta może mieć stu kochanków na zawołanie, a ona...

Czy nie jest tak samo ładna?... Czy wychodząc na scenę nie obnaża tak samo swego ciała?... Ale trzeba mieć trochę szczęścia w życiu. Nie mogła o niej myśleć spokojnie. Burzyło się w niej wszystko przeciwko tej jawnej niesprawiedliwości na świecie.

— Więc powiada pani, że... co noc? — zapytał Czerniak, myśląc niby o czemś innym.

— Już ja się tem interesuję, bądź pan spokojny...

— I dziś też?...

— Napewno... Mogłabym się założyć o największą sumę, że oczekuje z niecierpliwością pierwszej godziny...

— A Sagańska?... Czy kocha go naprawdę?

— Ktoby to wiedział?... W tem właśnie sek... Mam wrażenie, że nim pogardza...

— Więc czemu go przyjmuje u siebie? Zagórska zmrużyła lewe oko i uśmiechnęła się zjadliwie.

— Pan tego nie rozumie?... Czy mam panu wytłumaczyć?... Rohr jest jej potrzebny...

— Doprawdy, że nic nie rozumiem... Mówi pani tak zagadkowo, że trudno się domyśleć o co pani chodzi... No, ale mniejsza z tem... Co to nas wszystko ma że obchodzić... Niech się kochają, niech robią co chcą — to ich sprawa...

— Mam nadzieję, że wkrótce powie pan co innego... — odparła śpiewaczka, podnosząc się z krzesła — Bardzo pana przepraszam, ale zaraz na mnie kolej...

Czerniak pożegnał się z nią i usiadł sam przy stoliku. Zapalił papierosa i zamyslił się głęboko. Spojrzał na zegarek. Było dwadzieścia po dwunastej.

Zawezwał kelnera.

— Placić!...

Kelner podał mu rachunek.

— Czy przynieść również pałto z szatni? — zapytał.

— Nie... dziękuję... — odparł naczelnik urzędu śledczego — Sam pójdę..

W chwili, gdy Czerniak zmierzał w stronę szatni, Sagańska przygotowała się do ostatniego występu.

Kończyła już swą toaletę, gdy nagle ktoś zapukał do drzwi jej garderoby.

— Proszę!

Na progu stał jeden z kelnerów. W ręku trzymał list i paczkę.

— Do pani... — rzekł, wręczając jej podłużną kopertę.

Gdy oddał list, szybko rozcięła koperty i zaczęła czytać:

— „Miałem wyjechać na zawsze, lecz nie mogę... Czuję, że życie bez Ciebie będzie dla mnie piekłem. Tu zostać również nie mogę. Ach, gdybyś wiedziała, jak strasznie, jak nieludzko cierpię!... Królowo moja, śnie najpiękniejszy, czemu życie bez Ciebie jest takie bez nadziei szare i smutne?... Posyłam Ci kwiaty... Lubisz, zdaje się, szkarłatne róże?... Rozsyp jej dziś w nocy na kanapie... I zgas światło... I pamiętaj: ani słowa... Przyjdę o wpół do drugiej. A może będzie to nasze ostatnie spotkanie?...

Twój paż”.

List wypadł jej z ręki.

W tej chwili rozległ się dzwonek.

— Pani Ireno! — doleciał z za kulis głos konferansjera.

Szybko schowała list i wybiegła z pokoju.

Publiczność przywitała ją burzliwymi oklaskami. Muzyka zagrała jakąś ekscytryczną melodię. Porwał ją wir taneczny. Szalała poprostu na scenie. Nogi same ją niosły gdzieś daleko — w zaświaty.

Lecz pod koniec zaczęły ją opuszczać siły. Widziała przed oczyma szkarłatne róże. Cała sala szkarłatnych róż.

A tam w kącie sali idzie ku niej Czarny Pan w masce na twarzy. Wyciąga ręce. Krzywe, długie szpony. Gdy jej dotknie, padnie trupem. Zbliżają się te długie wykrzywione palce. Już chwytają za szyję... Duszą! Zaduszą!

Dziki krzyk przedarł widownię. Tancerka padła na ziemię. Publiczność podniosła się z krzesel.

— Co się stało?... Zemdlała... Dostała zawrotu głowy... Zwarjowana muzyka. Spuszczono kurtynę. Tancerkę przyniesiono do garderoby. Zawezwano lekarza.

Po dziesięciu minutach wróciła do przytomności. Była biała i wyczerpana.

— Która godzina? — brzmiało jej pierwsze pytanie.

— Za pięć minut pierwsza...

Zerwała się z kanapy.

— Pójdę na górę... — rzekła, zabierając ze sobą pudło z kwiatami — Położę się...

Przebrała się w swym pokoju. Ledwie tylko wciągnęła suknię, gdy rozległo się ciche pukanie do drzwi. Drgnęła.

— Kto tam?

— Proszę otworzyć... — odparł ktoś cicho z drzwiami.

Poznała głos Rohra. Skrzywiła się.

— Słyszałem, że zemdlałaś na scenie... — rzekł, wchodząc do pokoju. Co to było?

— Jestem bardzo osłabiona... Nie wiem...

KINO - TEATR APOLLO

Lódź, 11 Listopada 16
Dziś i dni następných

2 WIELKIE FILMY 2

I. Zakazane godziny

Przepiętna sielanka romantyczna króla wladcy. — W rolach gł.
Ramon Novarro, Renee Adoree

II. Pierwsza miłość Kościuszki

Wielki film osnuty na tle historycznym. W rolach głównych:
Marij Włodarska, Sygismund Lewicki, Kazimierz Ajdukiewicz, Zdzisław Jędrzejko, Paweł Pielak, Działyński

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. BAJGELMANA. Początek codz. o g. 4-ej w soboty i niedzielę o godz. 12-ej

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką łak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalne ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn gorsety ortopedyczne dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp.

wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na zwiaki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa
Lódź, ul. Wólczańska 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Świadczenia pochwalnie wystawili Prof. Uniwers., Prof. Dr. R. Baracz, Prof. Dr. J. Marischler, Prof. Dr. Br. Kielanowski i wielu innych. Ubezpieczonych w Kasie Ch. przy muje.

PODZIĘKOWANIE.

W Panu Ortopedyście J. Rapaportowi Specjaliście dla bandaży rupturowych obecnie w Łodzi ul. Wólczańska 10 front parter składam gorące podziękowanie za umiejętne założenie mi specjalnego bandaża i za skuteczną wstrzymanie mi mej ciężkiej zastarzałej i dwukrotnie bezcelowo operowanej przepukliny we Wiedniu i we Lwowie zgodnie z prawdą oświadczam.

Dr. Med. Maksymilian Munzer
Lekarz kolejowy

JA SPRZEDAJĘ NAJTANIEJ

Fabr. nowe maszyny do pisania Royal i Underwood podrózne Remington „hebrajskie” Remington „Royal, Underwood i t. d., stan jak nowe
MASZYNY DO LICZENIA: Odhner, Monroe, Burroughs-Portable i Facit.



Adolf Goldberg

Piotrkowska 72
(Grand-Hotel) tel. 137-54.

Skład maszyn biurowych oraz specjalny warsztat reperacyjny dla maszyn do pisania, liczenia i Kas National i t. d.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 291, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, piwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.

Porada 4 złote

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych Porada 3 złote

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermia, Elektroterapia.

Południowa 28 — tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.

W niedziele od 9-1, pp.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczołciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKI.

Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.

Przyjmuje od 3-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

AKWIZYTORZY sprzedawcy pikierów

ustosunkowani w łódzkim przemyśle proszeni są we własnym interesie złożyć ofertę do administracji niniejszego pisma „Z. M. S.”

Dr. med. Łagunowski

Powrócił.

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych

Piotrkowska 70

(róg Traugutta)

Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30

do 10.30 rano, od 1

do 2.30 pp., od 6

do 8.30 w., w niedziele i święta od

10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Niewiański

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

i moczołciowych

ul. Andrzeja 5

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8-11

i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne

powrócił.

Zielona 8.

Przyjmuje od 12-1.30

i od 4-7 wiecz.

Wszyscy już mogą oszczędzać! SKARBONKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

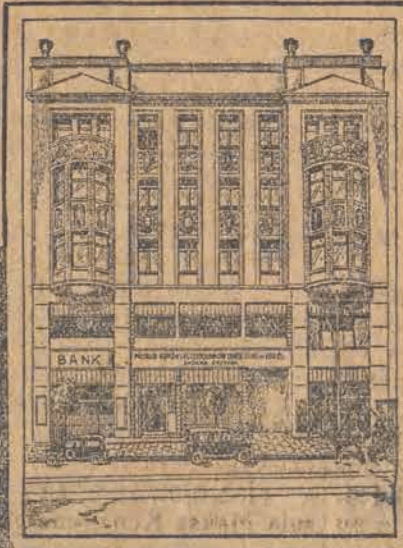
BAŃKU POLSKICH KUPCÓW
i PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN w ŁODZI, Sp. Akc.
Piotrkowska 113.

otworzyły drogę do oszczędności nawet najbiedniejszym.

Skarbonki oszczędnościowe są nadal wypożyczane bezpłatnie do domu.

Własne Kapitały Banku zł. 4.123.662.72

ZAKŁADOWY — zł. 3.000.000
REZERWY — zł. 1.123.662.72



Dla wygody
Sean Posiadaczy
rachunków Oszczędnościowych Kasy
Banku czynne są
prócz normalnych
godzin biurowych
od 9 do 2 po poł.
jeszcze
dodatkowo
od 6 do 7 w.



Pamiętajcie! KATAR

gdy w Waszym domu cierpią na Nosa, Krtań, Chrypkę i GRYPE

Stosujcie natychmiast PIOMETHYL PINOMETHYL CHRONI I USUWA następstwa KATARU, Cena 1.75

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach apt. w Polsce i w Gdańsku. Reprez. na Woj. Łódzkie apteka J. CYMERA, Łódź, Wólczańska 37

Śmierć pluskwom i podobnym pasorzytom!

PRZEPROWADZAMY

dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań
najskuteczniejszym preparatem „Fumigatore - Cimex” pod gwarancją

Zakłady Chemiczne „SALVATOR”

Zastępstwo Inż. Juliusz Hamer i S-ka
Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

Ogłoszenie.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje żadnej maszyny, nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem w Biurze Pośrednictwa Maszyn

Inż. Juliusz Hamer i S-ka
Łódź, 6-go Sierpnia № 1, tel. 188-58

Do wynajęcia duży Pokój frontowy
Żeromskiego 11m.11

KINO - TEATR
„ZACHĘTA”
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH.

Poteżny dramat z życia arystokracji i artystów cyrkowych o t. „Ciemnie Losu”

Film o wspaniałej treści i wystawie, trzyma widza w nieustannym napięciu. W rolach głównych Erna Morena, Paweł Rychter.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej po poł., zaś w soboty niedziele i święta o godz. 12 w poł. — Doborowa orkiestra pod kierunkiem J. Stefańskiego. — Sala dobrze ograna. Następný program — Truciele!

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych
Cegielniana № 43
telefon 141-32
Przyjmuje od 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. **H. KRAUSKOPF**
Akuszerka i choroby kobiece
ZGIERSKA 16, Tel. 113-47
od 4-7.

PORADNIA

wenerologiczna

Lekarzy — specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.

Od 11-12 i 2-3 przyjmie lekarz-kobiec

W niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczołciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote

Dr. **J. SILBERSTROM**
Zielona 11.
Tel. 113-42
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Leczenie lampą kwarcową, Elektroterapia.
Przyjmuje od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 1 pp

Dr. med. **J. NADEL**
akuszerka i choroby kobiece
Pomorska 7,
tel. 127-84.
Godz. przyjęć od 3-5 po poł.

Dr. med. **Malfrech**
Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10
Przym. 8-9 i 12-3 pp. i 8-9 w ecz. W niedziele i święta 9-1.

Lekarz - dentysta **B. NUSBAUMOWA**
Piotrkowska 51
tel. 121-23
Godziny przyjęć od 4-7 wieczór.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotonowe i t. p. przy muje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

ZULIERIA zegarki na raty „Precioz”

Piotrkowska 123, w podwórzu.

ENOGRAFJI listownie, szybko, jakidokładniej wyuczamy — gwarancja

instytut Stenograficzny — Warszawa.

Ar. 26. Znającym stenografię polecamy miesięcznik „Stenograf” (stenogramy — tłumaczenia).

70 GROSZY zajęcia freblowskie

rzeplatanek, wyszywarki, malowanki

poleca I. Woźnica, Piotrkowska 126,

tel. 205-74 30

ZIOLA LECZNICZE według przepisów

ślawnych lekarzy, przeciw chorobom

oładka, kiszek, płuc, nerwów, watro-

wy, nerek, pęcherza, hemoroidom, upła-

wom, obstrukcji, kamieniom żółciowym

kaszlowi, astmie, blednicy, cklerozje,

artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Za-

dajcie bezpłatnej broszury pouczają-

cej! Adres: Liszki — Apteka. 11.12

ZOSTAŁA zagubiona matrykuła Szko-

ły włókienniczej z kursu I-go, na na-

zwisko Edmund Pórolnik, ul. Rokiciń-

ska Nr. 46.

KUPIE motocykl 500 cm³ w bardzo

dobrym stanie okazyjnie. Otwerty do

administracji pod „Pieczętką”.

POTRZEBNA manicurzystka. Zakład

fryzjerski Aleja Kościuszki Nr. 22, Jud-

kiewicz.

URZĄDZENIE sklepowe białe, nowe,

sprzedam недорого byle zaraz. Wiado-

mość Grabowa 20, Źdrojewska.

POTRZEBNA manicurzystka Cegielniana

Nr. 35



Z życia klubów i związków sportowych

W sobotę dnia 29 listopada r. b. o g. 21-ej urządza klub sportowy przy zakładach fabrycznych sp. akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi w salach tow. śpiewaczego im. Moniuszki, ul. Ogrodowa 34, tradycyjne Andrzejki.

Komitet honorowy tej imprezy stanowią pp.: dyr. Henrykowa Flejszerowa Ewa Holcgreberowa, inż. Janowa Salmowa, Bronisława Sobocka, Aleksandra Szamowska, Ryszardowa Szymłowa, Henrykowa Szumacherowa, dyr. Józefowa Wolczyńska, dyr. Kazimierz Poznański, Dobnik Gaffredo, dyr. Henryk Flejszer, Artur Gruhn, dyr. Karol Kenigsberg, dyr. Julian Lewstein, Stanisław Poznański, inż. Jan Salm, Bronisław Sobocki, Henryk Szumacher i dyr. Józef Wolczyński.

Rekordy tenisowe Tildena Wspaniała karjera tenisowa amerykanina

Tenis jest sportem w którym niema rekordów.

Tenisisci nie mogą ustanawiać rekordów tak jak np. lekkoatleci lub pływacy i kolarze. A jednak i w tenisie istnieją „rekordy”, w postaci ilości odniesionych zwycięstw udziału w turniejach mistrzowskich.

Naturalnie, że osiągnięcie tego rodzaju rekordów jest daleko trudniejsze i wymaga od zawodników ogromnej cierpliwości.

Najwięcej znanym rekordzistą tenisowym jest Amerykanin Tilden, powszechnie znany pod nazwą „wielki Bill”.

Tilden figurował 11 razy na liście

najlepszych tenisistów Ameryki, 7 razy zdobył on mistrzostwo USA, brał udział 41 razy w turnieju o puchar Davisa (I), wygrywając niemniej jak 34 spotkań, 11 razy brał udział w grach podwójnych o puchar Davisa, zwyciężając 9 razy. Naturalnie, że we wszystkich powyższych spotkaniach przeciwnikami Tildena byli tenisisci światowej sławy.

Przebrane Tildena datują się dopiero z ostatnich czasów, Tilden nie posiada już obecnie tej pewności co dawniej.

Wątpić należy, czy znajdzie się godny zastępca wielkiego Billa i wątpić należy czy rekord jego będzie kiedyś pobity.

W sprawie obostrzenia rzutu karnego

Prezes Hiszpańskiego Związku Piłki Nożnej p. Julian Olave, adwokat i członek hiszpańskiej Izby Deputowanych zajmował na łamach prasy madryckiej stanowisko w sprawie ostatnich zmian przepisów gry, uchwalonych przez F. I. F. A.

W zupełności zgadza się on ze zniesieniem tej części artykułu 13 przepisów gry, gdzie jest mowa o tem, iż każdemu zawodnikowi wolno zapytać się sędziego o powody jego decyzji, co w rezultacie doprowadza do niemilych zajęć, a nawet zatargów, gdyż w większości wypadków niezadowolony z rozstrzygnięcia gracz okazywał swój zły humor słowami lub gestami.

Co do drugiej zmiany, a mianowicie, że bramkarzowi przy wykorzystywaniu rzutu karnego nie wolno ruszyć stopami aż do chwili kopnięcia piłki, które to rozstrzygnięcie narzucił Board angielski FIFA (nb Polska nie przyjęła wraz z kilku innymi państwami tej decyzji) zajmuje p. Olave krytyczne stanowisko. Wychodzi on z założenia, że dałby się przekonać rzeczowemi argumentami Anglików jednak wobec braku tych argumentów utrzymuje on swój dotychczasowy punkt widzenia, że nie należy obostrzać kary rzutu karnego.

Tłoczyński jedzie na Riwierę

Wyjazd Tłoczyńskiego na Riwierę został już przez Legię zdecydowany. Tłoczyński weźmie udział w szeregu imprez tenisowych, które odbędą się na Riwierze w styczniu, lutym i marcu.

Porażka szermierzy włoskich w Szwecji

Włoska reprezentacyjna drużyna szermiercza, która odbyła ostatnio tournée po państwach skandynawskich doznała sensacyjnej porażki w Sztokholmie w spotkaniu z reprezentacją Szwecji. Włosi pokonani zostali w stosunku 5:3, mimo iż byli stuprocentowymi faworytami turnieju.

Łodzianin upatrzony na prezesa PKS-u

Łódź, 27 listopada.
W związku z zamiarem przeniesienia Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej z Warszawy do Krakowa, dowiadujemy się, że krakowscy sędziowie wysuwają kandydaturę prezesa łodzianina, p. Zygmunta Hankiego, prezesa Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej.

Ostatni mecz o mistrzostwo

Polski w piłce koszykowej

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie ostatni mecz w kobiecej piłce koszykowej o mistrzostwo Polski między ŁKS-em a Cracovią. Mecz ten będzie tylko formalnością, gdyż tytuł mistrza zdobyła już właściwie drużyna ŁKS-u.

Najbliższe spotkania footballowe w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi następujące spotkania piłkarskie: Ł.K.S. II — K.M.S. (Kalisz) o mistrzostwo klasy B. Widzewska Manufaktura — Widzew III o tytuł mistrza klasy C i I.K.P. — Kruscheender o puchar „Expressu” i nagrodę klubów fabrycznych.

Walne zebrania łódzkich władz sportowych

Jak się dowiadujemy, odbędzie się w Łodzi w dniu 10 stycznia walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Sportowych. Walne zebranie władz piłkarskich odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go stycznia.

WIM-a w klasie B. Wspaniałe sukcesy młodego klubu sportowego.

Łódź, 26 listopada.

Ubiegłej niedzieli zakończone zostały w Łodzi rozgrywki piłkarskie o przelocie do klasy B, przyczem promocję otrzymała drużyna footballowa Widzewska Manufaktury, bijąc w finale dwukrotnie pabjaniński zespół piłkarski Kruscheender.

Warunki w jakich zespół Widzewska Manufaktury otrzymał promocję do wyższej klasy są naprawdę godne podkreślenia.

Drużyna ta rozgrywając aż 20 spotkań mistrzowskich w ciągu sezonu, nie przegrała ani jednego meczu.

Najpoważniejszych swoich przeciwników pokonywała Widzewska Manufaktura gładko, krocząc zwycięsko po linii zwycięstw od początku rozgrywek mistrzowskich.

O przewadze tej jedenastki piłkarskiej nad innymi drużynami świadczy dobitnie stosunek bramek uzyskany przez drużynę.

W dwudziestu spotkaniach drużyna ta zdobyła 114 bramek, tracąc zaledwie 17.

Bezpłatna kwatery dla polskich olimpijczyków w Ameryce

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich otrzymał z ambasady polskiej w Waszyngtonie wiadomość, że na ostatnim posiedzeniu dyrekcji Domu Polskiego w Los Angeles zapadła uchwała, aby dom ten jako kwatery główną oddać bezpłatnie do użytku Polakom, którzy przybędą na igrzyska olimpijskie w r. 1932.

Dom Polski w Los Angeles leży przy ulicy 40-ej bulwaru Avalon w pobliżu stadionu olimpijskiego.

Polonia w Los Angeles, chcąc ułatwić pobyt wycieczkom redaktorów z kraju ojczystego, zorganizowała własny komitet przyjęcia polskiej ekspedycji. Na czele komitetu stanął p. Jan Romanowicz, dyrektor Domu Polskiego.

Polski Komitet Olimpijski postanowił przesłać na ręce p. Romanowicza serdeczne podziękowanie.

Związek bokserów zawodowych na G. Śląsku

Przed kilku dniami doszło ostatecznie na G. Śląsku do założenia zawodowej organizacji bokserskiej na czele której stanął znany bokser śląski, startujący w barwach klubu niemieckiego p. Klarowicz. Pierwszy mitting zawodowych bokserów odbędzie się na Śląsku na początku grudnia. Nasi znani bokserzy śląscy Górny, Wieczorek i inni jeszcze nie zdecydowali się na przejście do obozu zawodowców.

Jest to swego rodzaju rekord jakim rzadko poszczycić się może jakiś klub w Polsce.

Charakterystyczne przytem, że bramki dla swego zespołu zdobyli wszyscy zawodnicy, nie wyłączając pomocników i obrońców.

Jedynie bramkarz nie miał ku temu okazji.

Oto nazwiska szczęśliwych strzelców WIM-y: Lenart Br. 27, Walter 26, Strzelczyk 23, Lenart Bol. 9, Kowalewski 11, Uptas 7, Makówka 4, Łęcki 2, Nurczyński 3, Weiss 1 i Balcerzak 1.

Nietylko jednak w rozgrywkach o mistrzostwo klasy C odnosi drużyna piłkarska tego klubu tak wspaniałe sukcesy. W turnieju klubów fabrycznych o puchar wędrowny

redakcji „Expressu”, Widzewska zajmuje bezapelacyjnie pierwsze miejsce, mając i w sezonie bieżącym zapewnione zdobycie pucharu poraz drugi.

W innych gałęziach sportu Widzew-

ska Manufaktura odnosi niemniejsze sukcesy. Drużyna hazeny tego klubu w składzie

Lewandowska, Bartoszcówna, Rajcówna, Płaszczyńska, Kielbasińska, Pianowska i Piekarska,

zdobywa mistrzostwo klasy B i otrzymuje promocję do klasy A.

Warto zaznaczyć, że i w hazenie drużyna Widzewska Man. nie przegrała żadnego spotkania mistrzowskiego, zdobywając stosunek bramek 47:9.

Powyższe sukcesy odniesione w sezonie ubiegłym są nielada zaszczytem dla tak młodego klubu jakim jest Widzewska Manufaktura.

Pieczolowita opieka nad klubem konsula Maksa Kona, energiczne prace przewodniczącego Zarządu p. Grossera oraz fachowe kierownictwo klubu, spoczywające w rękach znanego sportowca p. Aleksandra Sztencla, daje rękojmę, że klub ten będzie się nadal pomyślnie rozwijał i w dalszym ciągu zbierać będzie obfite plony na niwie sportowej.

Sporty zimowe zagranicą Ruch w całej pełni.

Mistrzostwa hokejowe Stanów Zjednoczonych prowadzone są w dwóch grupach po 5 drużyn zawodowych w każdej. Najważniejsze spotkanie odbyło się przed kilku dniami w Bostonie w obecności 15 tysięcy widzów. Drużyna Boston Bruins pokonała w stosunku 1:0 zespół New York Americans. Kanadyjska drużyna Maroons, w barwach której występuje znakomity hokeista Trotter, pokonana została niedawno przez zespół Ottawa, który uważany jest w sezonie bieżącym za najsilniejszy zespół hokejowy Kanady.

Sonia Henie zaproszona została na kilka występów do Wiednia, jednakże zmuszona była odrzucić zaproszenie, gdyż obecnie uprawia ona pilny trening.

Włoski Związek Narciarski już obecnie pilnie przygotowuje się do Zimow-

ych Igrzysk Olimpijskich w Leke Placid. W tym celu już w styczniu i lutym zorganizowany będzie we Włoszech specjalny kurs narciarski dla najlepszych narciarzy krajowych. W styczniu ustalony zostanie reprezentacyjny zespół włoski, który składać się będzie z czterech długodystansowców i dwóch skoczków. Drużyna ta przejdzie specjalny kurs narciarski pod okiem jednego ze znanych trenerów norweskich. Drużyna ta weźmie udział w najważniejszych imprezach narciarskich, jakie odbędą się w sezonie 1931 roku.

Mistrz świata Karol Schaffer wziął udział w mittingu łyżwiarskim w Londynie, który zakończył się wielkim sukcesem młodego wiedeńczyka. Publiczność zachwycona była wspaniałą jazdą Schaffera, wynosząc go na rękach z toru.

Kto jest mistrzem Polski w hazenie? Decyzja PZGS-u jeszcze nie zapadła.

Ubiegłej niedzieli miało się odbyć w Poznaniu decydujące spotkanie o mistrzostwo Polski w hazenie między Ł.K.S.-em i A.Z.S.-em warszawskim. Ł.K.S., jak wiadomo, uprzednio zwrócił się do P.Z.G.S.-u z prośbą o przełożenie tego spotkania ze względu na fatalne warunki atmosferyczne.

W rozmowie telefonicznej z przedstawicielem PZGS, prowadzonej w piątek wieczór, Ł.K.S. otrzymał zgodę na

przesunięcie tego spotkania, przyczem przedstawiciel PZGS. zgodził się zawiadomić o tem AZS.

Tymczasem, jak się okazało AZS. przybył do Poznania i pono uzyskał walcover, aczkolwiek jak stwierdzono, sędzia zawodów również na spotkanie to nie przybył. Obecnie oczekiwana jest decyzja władz sportowych i gdyby przyznano AZS-owi walcover, Ł.K.S. wnieksie protest do wyższych władz.

Ostatnia minuta.

Łekarz-rentgenolog

ofiara swego zawodu
Praga, 27 listopada.
(Telegram własny)

Wczoraj zmarł znany rentgenolog prof. Józef Meyer. Prof. Meyer położył niezwykle zasługi dla rozwoju rentgenologii i padł ofiarą swego zawodu. Podczas eksperymentów lekarskich stracił on jedną rękę i od kilku lat chorował z tego powodu. Wszelki ratunek był bezskuteczny.

Król Albanji

jest zdrów
Wiedeń, 27 listopada.
(Telegram własny)

Wczoraj przybył do Wiednia lekarz przyboczny króla Albanji. Oświadczył on dziennikarzom, iż wszelkie pogłoski o nieuleczalnej chorobie króla Achmeda Zogu nie odpowiadają prawdzie. Król Albanji nie chorował już od kilku lat i codziennie pracuje po 10 godzin. Pogłoski o jego chorobie rozsiewane są przez przeciwników politycznych.

Smiały napad bandycki

pod Bukaresztem
Bukareszt, 27 listopada.
(Telegram własny).

Pod Bukaresztem dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego. Bandyści grasowali na szosie w ciągu całego dnia i obrabowali 9 samochodów i 11 wozów. Mimo meldunku złożonego w policji przez obrabowanych pomoc nie nadchodziła. Przypuszczają, że w napadach brali udział funkcjonariusze policji.

Kryzys finansowy

w Egipcie
Berlin, 27 listopada.
(Telegram własny).

Z Egiptu donoszą, iż rząd musiał się chwycić gwałtownych środków celem przywrócenia równowagi budżetowej z powodu zmniejszonego wpływu podatków.

Wszystkie pensje urzędników zostały zmniejszone o 10 proc., również nastąpi redukcja pensyj ministerjalnych.

Komisarz policji niemieckiej

oskarżony o złożenie fałszywych zeznań
Berlin, 27 listopada.
(Telegram własny)

W Magdeburgu rozpoczął się sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł naczelnik urzędu śledczego komisarz Ziegler, który oskarżony jest o złożenie fałszywej przysięgi.

Komisarz Ziegler w 1923 roku usiłował aresztować burmistrza miasta Burg i oskarżył go fałszywie o machinacje spiskulacyjne.

Wachmistrz policji berlińskiej

znęcał się nad obywatelami
Berlin, 27 listopada.
(Telegram własny)

Wczoraj stanęli przed sądem trzech oficerowie policji berlińskiej oraz jeden wachmistrz, oskarżeni o znęcanie się nad bezbronnymi i niewinnymi obywatelami.

Sąd uniewinnił oficerów, wachmistrza zaś skazał na cztery miesiące więzienia.

Miecz Demoklesa nad wsią szwajcarską i cudowne dziecko



Wieś szwajcarska Kilchenstock została bardzo poważnie zagrożona przez obsuwającą się górę. Na ilustracji naszej strzałka wskazuje kierunek posuwania się góry, która, w razie dalszego obsunięcia, całkowicie zasypie wioskę.



Śpiewak rosyjski światowej sławy Szalja pin wystąpi w tych dniach w Londynie wespół z 15-letnim wirtuozem hrabią Juljanem Karoły. Karoły zasługuje na miano cudownego dziecka, albowiem ma on tak wspaniałą technikę koncertową, jaką trudno spotkać u starych pianistów.

Rewja harcererek w Bukareszcie



W tych dniach w stolicy Rumunii w Bukareszcie odbyła się wielka rewja harcererek. Oddziały ze sztandarami przedefilowały przed naczelną komendantką, księżniczką Ileaną rumuńską (w owalu).

Major Franco



znakomity lotnik hiszpański, który skazany został na 8 miesięcy więzienia za krytykę rządu, zdolał uciec z więzienia w Madrycie. Ucieczka ta wywołała wielkie zaniepokojenie rządu, ponieważ stwierdzono, że major Franco stoi na czele rewolucyjnej organizacji oficerskiej.

Genialny mnich-franciszkanin



Mnich franciszkański Bertolomeusz jest genialnym muzykiem, kompozytorem i dyrygentem. Nie zaniedbuje on swych zobowiązań, dyrygując często orkiestrą symfoniczną w Tyrolu i komponując sonaty, które zyskały mu sławę na całym świecie.

Gigantyczny lot kobiety



Znana pilotka-amaterka MARGA ETZDORF podjęła gigantyczny lot z Niemiec przez Francję, Hiszpanię, Północną Amerykę do Teneriffy. Odważna pilotka, która leci zupełnie sama, wylądowała obecnie w Nimes.

PAMIĘTAJ, ZE ROK 1930 JEST ROKIEM CZCI DLA MOWY OJCZYSTEJ

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 189-30. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.
Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 3, SOŚNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23. BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskię 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hławski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3.— miesięcznie.

Ogłoszenia: W taksie 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); uchronologii 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.